Nr. 177. Lwów, Piątek 31 lipca 1925 r. Opłata pocztowa uiszczona gotówką Rok XLIII.

KURJER LWOWSKI

Cena 15 gr.

Miesięcznie we Lwowie	3 zł. 30 gr.
Kwartalnie	9 „ 40 „
Z dostawą do domu ewent. pocztą miesięcznie	3 „ 60 „
Kwartalnie	10 „ 20 „
Zagranicą miesięcznie	5 „ 50 „
Prenumerata wraz z „Ilustracją“ z dostawą miesięcznie . . .	5 „ 50 „
Kwartalnie z „Ilustracją“	16 „ — „

ul. Ossolińskich 15. | Wychodzi codziennie rano | Telef. Red. 32-19, nocny 29-19. Adm. 19.



Zdjąć rękawiczki!

Od przedwczoraj żyje Lwów pod wrażeniem morderstwa politycznego, dokonanego przez terorystę - komunistycznego Botwina na osobie byłego agenta policji ś. p. Cechnowskiego.

Zabójstwo głośnem echem odbije się nie tylko w Polsce, lecz i poza jej granicami. Przedewszystkiem, jak już do tego jesteśmy przyzwyczajeni, odezwą się, po tem „uderzeniu w stół“,

sowjeckie nożyce.

Pozatem, co dla nas jest ważniejsze, morderczy czyn Botwina raz jeszcze udowodni Zachodowi i jego chwiejnej w stosunku do Moskwy polityce, że „pokojowe“ współżycie z naszym sąsiadem wschodnim, aczkolwiek może dla „szczęścia“ Europy jest konieczne, wciąż jest jednak na szwank narażone.

Czynnikiem niezgody nie jest bynajmniej Polska, lecz właśnie Sowjety, które, przez swych

zbrodniczych zwolenników

starają się siać u nas zamęt i opanować sytuację

za pomocą aktów terorystycznych.

Zbrodnia lwowska, to tylko jedno ogniwo w łańcuchu z góry przewidzianego planu politycznego, opracowywanego skrupulatnie w Moskwie, a wykonywanego metodycznie na terytorjum Rzeczypospolitej.

Każdy akt terorystyczny, każda afera szpiegowska, każdy udaremniony zamach, każda rewizja, dokonana u „ideowych“ komunistów, pozwala naszym władzom na pochwycenie nici, których końce dzierżą

czerwone od krwi ręce

satrapów z Kremla moskiewskiego. —

Łajdacka propaganda, cyniczna obrona zbrodniarzy, przekupstwo, ufność w swą bezkarność — oto cechy niecnej roboty „dyplomatów“ z hotelu Rzymskiego, tego

siedliska zarazy moralnej,

skąd na całą Polskę, jak długa i szeroka, zieje wszystko złe, szatańskie plany zniszczenia naszego dorobku narodowego, unicestwienia naszej samodzielności. Kilkuletnia „sielanka“ sąsiedzka zamienia się stopniowo z winy Sowjetów, w podziemną wojnę (trzeba raz rzeczy nazwać po imieniu), z której z własnej naszej winy, wychodzimy pobici na głowę. —

Nieszczęście chce, że do Rosji stosujemy miarę kulturalnego współżycia zachodu.

O prawa nasze upominamy się grzeczniutko, nasi dyplomaci politykują „w rękawiczkach“, gdy z tamtej strony przemawia się do nas ostro, nieprzejednanie, wysuwając jako argument polityczny

bomby, browningi, porywania żołnierzy, skrytobójstwa.

Nie będziemy starali się udowodnić lichoty polskiego dyplomatyzowania z Moskwą, lichoty tem dziwniejszej, że dyplomacja w stosunku do zachodu jest bez zarzutu. Byłoby to „wywalaniem drzwi otwartych“, fakty bowiem mówią same za siebie.

Należy jednak z całą bezwzględnością

potępić „kurs polityczny“

w stosunku do Sowjetów, rozzuchwalonych naszą biernością.

Dyplomacja nasza zasłania się urojonymi względami natury „ogólno - europejskiej“, a tych względów niema i nie było, gdyż cała Europa dawno już „przejrzała Rosję „na wylot“.

Na

prowokacyjną robotę Moskwy

nie możemy patrzeć z założonemi rękami, bo równałoby się to powolnemu samobójstwu.

Musimy

bronić naszej samodzielności,

naszego ustroju, naszych zagrożonych ciągłymi napadami granic.

Obrona ta pociągnie za sobą zmiany zarówno w systemie polityki zewnętrznej Państwa, jak i w sposobie metod, używanych przez władze bezpieczeństwa, co dotychczas wydało

jak najfatalniejsze rezultaty.

Jeżeli dla uzdrowienia tych „chorych“ stosunków trzeba zastosować argumentację „silną“, to ją musimy w czyn wprowadzić. Czy zdołamy ten plan dezynfekcji moralnej i politycznej przeprowadzić obecnemi środkami i obecnym personelem dyplomatycznym i „policyjnym“? — Wątpimy. Gdyż zarówno dyplomacja, jak i władze bezpieczeństwa egzaminu nie zdały.

Pokpiono sprawę i to w sposób haniebny.

Teraz przyszedł czas naprawy, szybkiej a skutecznej. Nie odwlekajmy ani chwili, lecz brońmy się natychmiast, póki huczą nam w uszach strzały rewolwerowe i póki krew, przelana na ulicach Warszawy i Lwowa, nie obeschła na rękach zbrodniarzy komunistycznych.

(a)

Gabinet z Krynicy wraca do Warszawy

i rozpocznie intenzywną pracę.

Warszawa, 30. 7. (Tel. wł.) Ostatnie ataki części prasy z Małopolski z powodu

braku ministrów w Warszawie

i bezczynności gabinetu odniosły najwidoczniej skutek.

Dowiadujemy się, że już v przyszłym tygodniu premjer przerwie swój urlop i gabinet z Krynicy przeniesie się do Warszawy.

W przyszłym tygodniu rozpoczną się prace nad

budżetem państwowym na rok 1926

oraz nad bieżącemi sprawami finansowemi.

Po powrocie min. Skrzyńskiego rozpoczną się obrady w sprawie przygotowania się Polski do wzięcia udziału

w jesiennej sesji Rady Ligi Narodów,

po której Polska

zażąda stałego miejsca.

Pozatem ministerstwo spraw zagranicznych przystąpi do załatwienia problemów, wynikłych na tle zatargu gospodarczego z Niemcami. (Gr.)

Wizyta dyplomatyczna w Warszawie.

Warszawa, 29. 7. Dnia 30 b. m., o g. 18.10, przyjeżdża do Warszawy z Pragi łotewski minister spraw zagranicznych Meyerowicz z małżonką. (PAT).

Po dokonanym przez sow-terorystów morderstwie.

Wielki sukces śledczy policji politycznej.

Na tropie terorystycznej organizacji komunistycznej.

Botwin stanie przed sądem doraźnym.

Śledztwo w sprawie morderstwa, dokonanego na osobie ś. p. Cechnowskiego, złożone w wytrawne ręce policji politycznej — w ciągu dnia wczorajszego

weszło na pomyślne tory.

Powody, nietylko ściśle fachowe, ale i ogólno - społeczne, nakazywały w pierwszym rzędzie dążyć do

ustalenia politycznego podłoża zamachu.

Policja polityczna, jako organ o specjalnym zakresie działania i operujący własnym arsenałem specjalnych środków pomocniczych, uchwyciła odrazu

zasadniczy ton

całej afery, dzięki czemu zdołała też pochwycić właściwą nić śledztwa, tak, iż społeczeństwo może mieć uzasadnioną nadzieję, że nietylko sprawca odpowie przykładnie za swój czyn, ale też

ujawnionem zostanie źródło zła,

które łatwiej będzie można zwalczać w zarodku.

Pierwsze wysiłki prowadzących dochodzenia organów zmierzały więc ku ustaleniu nietylko przyczyn i samego przebiegu zamachu, ale też i podłoża organizacyjnego, z którego myśl względnie nakaz zamachu wypłynęły.

Ze względu na

interes toczącego się śledztwa,

nie chcemy podawać jego niezwykle sensacyjnych szczegółów. Ograniczymy się tylko do stwierdzenia, iż podane przez nas już wczoraj przypuszczenie, iż działała tu t. zw.

„samoobrona komunistyczna“,

zostało wynikami śledztwa potwierdzone.

Odnośnie do wczorajszych naszych uwag o tej organizacji, musimy dziś poczynić pewne wyjaśnienia, na podstawie uzyskanych w ostatniej chwili informacji. Otóż w ostatnich czasach odrębność „samoobrony komunistycznej“ została zniesiona i została ona wcielona jako t. zw.

„samoobrona wewnętrzna“

do Związku Młodzieży Komunistycznej. Zmiana ta datuje się od czasu zwycięstwa żywiołów bardziej radykalnych przy wyborach do Centr. Kom. Wyk. Związku Młodzieży Komunistycznej. Od tego czasu zastosowany został t. zwany

teror wewnętrzny

wobec konfidentów, zdrajców i rzekomych prowokatorów. Rzecz prosta, że owe powody morderstw, dokonywanych przez komunistów - terorystów, niejednokrotnie były inne.

Dotychczasowe dochodzenia policji politycznej ustaliły też, że morderca Botwin

wykonał polecenie,

otrzymane od wyższych w hierarchji partyjnej komunistów i że był przez nich specjalnie do swej roli przygotowany.

Spodziewać się należy, że zapoczątkowane śledztwo policji politycznej rozwinie się w całej pełni, tembardziej, że do terminu dla sądu doraźnego pozostaje jeszcze czas 12-dniowy.

W interesie dokładnego śledztwa prokuratorja Państwa niewątpliwie poleci policji politycznej prowadzenie dochodzeń wstępnych i przygotowanie materjału dla sądu doraźnego.

W nocy z wtorku na środę policja dokonała szeregu aresztowań w sferach, zbliżonych do Związku Młodzieży Komunistycznej.

(—) W szczególności u jednego z aresztowanych razem z Botwinem spólników znaleziono podczas rewizji domowej bardzo wiele

cennych materjałów i dokumentów,

stanowiących prawdziwą rewelację

dla zdekonspirowania organizacji komunistów.

Śledztwo idzie w dwóch kierunkach: co do podłoża czynu i jego motywów.

Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że Botwin

miał spólników i że wykonał tylko rozkaz swej organizacji.

Drugi tor, po którym toczą się policyjne dochodzenia, — jest stwierdzenie ewentualnej łączności dokonanego mordu z chęcią

wywarcia wpływu

ze strony komunistów na toczący się obecnie proces Jaegera i towarzyszy.

Co do sądu doraźnego, to odbycie jego nad Botwinem i jego ewentualnymi towarzyszami

jest zdecydowane.

Do wczoraj po południu zachodziły wątpliwości, czy wogóle można odbyć sąd doraźny nad Botwinem, ponieważ

nie był ustalony jego wiek.

On sam, coprawda, twierdził, że w lutym b. r. ukończył 20 lat, jednakże znalezione u niego w mieszkaniu pewne dokumenty osobiste wykazywały, że urodził się on w 1908 roku.

Wobec tej sprzeczności odniesiono się do izraelickiego urzędu metrykalnego z urzędowem zapytaniem w tej sprawie. Urząd stwierdził, że istotnie Botwin w lutym b. r. ukończył 20 lat życia.

To umożliwi postawienie go przed sąd doraźny, przy którym 20 lat stanowi

minimalną granicę wieku dla podsądnego.

Co do przeszłości Botwina stwierdzono, że jest to niebezpieczny agitator komunistyczny, który oddawna już rozwijał ożywioną działalność wywrotową. On to niedawno w czasie demonstracji robotniczych, odbywanych w Rynku,

podniecał tłumy do stawiania oporu posterunkowym.

On pierwszy rzucił się na stojące w ulicy fury z węglami pod jego komendą tłum począł obrzucać organy bezpieczeństwa kawałami węgla,

raniąc wielu posterunkowych.

Botwin wówczas krzyczał, by robotnicy

opanowali arsenały i tam się zbroili.

Gdy chciano go przytrzymać znikł w tłumie. Obecnie, gdy wprowadzono go do policji, rozpoznali go wywiadowca Nowy i starszy przodownik Pasierski jako tego, który wówczas podburzał tłumy.

W dniu wczorajszym przyjechała do Lwowa żona Cechnowskiego, która, po sekcji sądowej zwłok, wczoraj odbytej, zabierze dzisiaj ciało zamordowanego i przewiezie je do Warszawy, — gdzie pochowane zostanie na koszt Państwa.

Dwaj wywiadowcy, którzy ujęli Botwina i jego zbrodniczych towarzyszy — Mulik i Malawski otrzymali pieniężną remunerację po 100 zł., a ponadto przedstawieni zostali do odznaczenia Krzyżem zasługi.

Ofiara zemsty teroru komunistycznego.



Zwłoki śp. Józefa Cechnowskiego zamordowanego wczoraj przez komunistę Naftali Botwina; złożene w bramie domu przy ul. Trybunalskiej l. 3.

Sąd doraźny nad warszawskimi sow-bandytami.

Echa tragicznej strzelaniny na ulicach Warszawy.

Warszawa, 30. 7. (Tel. wł.) Sąd doraźny nad trzema terorystami komunistami, sprawcami strzelaniny na ulicach Warszawy, Rutkowskim, Pniewskim i Hibneren rozpocznie się 19 sierpnia.

Rutkowskiego bronić będzie adwokat Duracz, pozostałych za: dwóch obrońcy ustanowieni zostaną z urzędu.

Przewodniczyć będzie sędzia Kamiński. (Gr.)

Podstępni wrogowie złotego

srogo się zawiodą.

Warszawa, 30. 7. (Tel. wł.) Wobec nadeszłych wiadomości o notowaniu złotego poniżej parytetu na giełdach zagraniczn., dowiadujemy się z miarodajnego źródła, że akcja ta nosi charakter wyraźnej dywersji ze strony wrogich nam czynników.

Fakt, że akcja ta ma miejsce w Gdańsku i Berlinie, aż nadto wyraźnie zdradza jej charakter. Niewątpliwie pozostaje ona w związku ze zbliżającą się datą 1 sierpnia, t. j. terminu, w którym rozpocząć mają się pertraktacje z koncernem p. Dillona w sprawie II-giej raty pożyczki amerykańskiej.

Objektywnie biorąc, stan Banku Polskiego nie daje żadnych podstaw do podobnych zmian giełdowych. Ci, którzy je celowo wywołują, poniosą niewątpliwie dotkliwe straty. (Gr.)

Jaeger i towarzysze przed sądem.

Naprężenie, emocja, odroczenie. Kolejne utarczki słowne. Cień Cechniowskiego na sali. Pańczyszyn wszystkiemu zaprzecza.

XIX dzień rozprawy.

(B) Wczorajsza rozprawa rozpoczęła się w ogromnem naprężeniu pod wrażeniem morderstwa, dokonanego na osobie ś. p. Cechnowskiego.

Na samym wstępie dr. Pieracki oświadczył imieniem obrony, co następuje:

„W dniu wczorajszym został zamordowany jeden z najważniejszych świadków toczącego się procesu, ś. p. Józef Cechnowski. Miejsce i chwila morderstwa muszą

nasunąć podejrzenie,

że morderstwo pozostaje w łączności z przebiegiem procesu. — Odnosimy wrażenie, że stanowisko obrony, zmierzającej do wykazania, że zamach na P. Prezydenta Rzeczypospolitej pochodził ze sfer, wskazanych przez oskarżonego Mykytyna, wywołało akcję tych sfer w celu

uniemożliwienia wykrycia właściwego sprawcy

że dokonany mord miał w pierwszym rzędzie na celu

usunięcie świadka

niepożądanego w tym procesie, który zeznaniami swojemi zdemaskował Pańczyszyna i stwierdził, że zamach na P. Prezydenta miał swoje źródło w kołach komunistyczno - terorystycznych.— Ów niebywale jaskrawy fakt manifestacji ze strony kół terorystycznych, biorących zbyt czynny udział w toczącym się procesie,

nie może pozostać bez wpływu

na dalszy tok sprawy.

Zachodzi, zdaniem obrony, konieczność przeprowadzenia energicznego, a przedewszystkiem umiejętnego śledztwa, nie zorjentowanego w mylnym kierunku, celem wyjaśnienia prawdziwości tezy, podanej przez Mykytyna, że

koła terorystyczne z Pańczyszynem na czele

współdziałały w zamachu na P. Prezydenta i że członkowie tych kół nadal używają teroru i mordu, celem usunięcia świadków, którzy ich udział

wykazać mogli.

Tezy tej dotychczas merytorycznie w śledztwie nie badano. — Dalsze prowadzenie rozprawy pod terorem jest niemożliwe. — Zdajemy sobie sprawę, że dokonany mord musi

zastraszyć świadków,

którzyby cośkolwiek przeciw kołom terorystycznym mogli zeznać. To tragiczne zjawienie, gdzie należy szukać właściwego sprawcy zamachu, musi pociągnąć za sobą

radykalną kontrolę

dotychczasowego aktu śledczego oraz do tej chwili przeprowadzonej rozprawy.

Dlatego obrona wnosi o przekazanie wszystkich nagromadzonych dowodów oraz całej sprawy

sądowi śledczemu.

Z tych motywów wychodząc, obrona podaje sformułowany wniosek:

Wysoki Trybunał raczy cały materjał nagromadzony dotąd wraz z wszystkimi dowodami i aktami w odniesieniu do morderstwa, popełnionego na osobie ś. p. Józefa Cechnowskiego, przekazać sędziemu śledczemu dla wyświetlenia nagromadzonych okoliczności. Wysoki Trybunał raczy

odroczyć rozprawę

aż do konkretnego załatwienia odnośnej sprawy przez sąd śledczy".

Prokurator wnioskowi temu sprzeciwia się

i jednocześnie podaje dalsze wnioski dowodowe, skierowane przeciw oskarżonym Kornhaberowi, Jaegerowi i Glasermanowi.

Dr. Grek oświadcza, że wniosek dr. Pierackiego podany został imieniem całej obrony.

Dr. Grek: Prawda przyszła po trupie, ale przyszła — i nic jej panowaniu nie przeszkodzi.

Trybunał po naradzie ogłasza uchwałę,

odmawiającą,

zarówno wnioskowi obrony, jak wnioskom prokuratora.

Oskarżony Mykytyn: Czy mogę prosić o głos?

Przewodniczący: Proszę...

Mykytyn: Dziwiono się w śledztwie oraz przy obecnej rozprawie, dlaczego ja nie chciałem zeznawać przeciw Pańczyszynowi. Liczyłem się zawsze z tem, że gdy wystąpię

oficjalnie przeciw Pańczyszynowi,

padnę ofiarą teroru ze strony jego towarzyszy. Fakt, który miał miejsce wczoraj, potwierdza, że obawy moje były

słuszne.

Wobec tego dalej zeznawać nie będę, gdyż jestem pewny, że

mogę paść i padnę.

Dr. Hankiewicz (zastępca Pańczyszyna), odpierając tezę obrony, twierdzi, że nie Cechnowski, ale Władysław Kucharski jest jedynym obciążającym Pańczyszyna świadkiem.

Dr. Dwernicki: A jeszcze żyje?

Kucharski jest członkiem owej

czwórki, która napadła na więzienie wojskowe w Warszawie,

celem odbicia Bagińskiego i Wieczorkiewicza. — Dr. Hankiewicz wnosi o odczytanie odnośnego ustępu w aktach karnych przeciw Pańczyszynowi, dla potwierdzenia naprowadzonych przezeń okoliczności.

Prokurator podtrzymuje wniosek dr. Hankiewicza.

W tej chwili zostaje przewodniczący radca Franke

wezwany do Prezydjum,

gdzie odbywała się pewna narada przy udziale prez. Hawla, radcy Kuczewskiego, prokuratora Sywulaka i nadkomisarza Kozakiewicza.

Naprężenie wzrasta. —

Po podjęciu dalszego ciągu rozprawy, dr. Pieracki ponownie domaga się udostępnienia obronie aktów karnych Pańczyszyna.

Prokurator łącznie z zastępcą Pańczyszyna sprzeciwiają się.

Dr. Landau, w obronie wniosku dr. Pierackiego, nazywa dr. Hankiewicza nie zastępcą Pańczyszyna, ale jego obrońcą — i dziwi się stanowisku prokuratora, dziwi się, że prokurator idzie z nim ręka w rękę, kładąc w ten sposób podwalinę pod obronę i

antypaństwową robotę Pańczyszyna,

która, jego zdaniem, przynajmniej w tej sali nigdy nie spotkała się z pobłażaniem. Dr. Landau wywodzi, że

nie uznaje przywilejów,

jakiemi cieszy się obecnie u prokuratora Pańczyszyn, ale również nie można dopuścić do pokrzywdzenia obrony.

Trybunał po naradzie odmawia wnioskom prokuratora i obrony.

Dr. Pieracki prosi o stwierdzenie, czy, kiedy i jak zostało załatwione doniesienie policji warszawskiej przeciw Pańczyszynowi o udział w zamachu na P. Prezydenta. Gdyż ktoś, który jest podejrzany o udział w podobnym zamachu — jak długo rzecz ta niema prawomocnego załatwienia,

nie może być słuchany jako świadek.

Po 10-minutowej, zarządzonej w tym celu przerwie, prokurator oświadcza, że właśnie wczoraj doniesienie to

zostało umorzone,

gdyż prokuratura, idąc po linji sprawy Steigera,

nie znalazła podstawy do ścigania Pańczyszyna i towarzyszy.

Na salę wchodzi

Stefan Pańczyszyn.

Bardzo przyzwoicie ubrany, o twarzy inteligentnej i szerokiem czole. Niski, barczysty. Cała postać robi wrażenie typowego konspiratora, który sposobem patrzenia, niewzruszonym spokojem, wywołuje w otoczeniu niepokój.

Stefan Pańczyszyn, bezwyznaniowy, lat 22, maszynista drukarski,

odpiera wszelkie poczynione przez Mykytyna zarzuty

słowami: "Se nepravda".

Pańczyszyn mówi po rusku. — Zeznaje pomału, z namysłem, płynnie, a jednak zeznania te mają w sobie wiele sprzeczności i niedopowiedzeń, rzucających tajemnicze światło na jego całą rolę w tym procesie.

Niektóre momenty zeznań tego świadka zgadzają się co do joty z zeznaniami Mykytyna, na których ten ostatni opierał swe oskarżenie.

Przewodniczący przerywa rozprawę. Pańczyszyn wychodzi z sali pierwszy, spokojnym, pełnym godności krokiem, z głową dumnie podniesioną, patrząc na wszystkich z góry.

Dalszy ciąg przesłuchania Pańczyszyna dziś.

Polska zawrze traktat z Jugosławią.

Wiedeń, 29. 7. "N. Fr. Presse" donosi z Białogrodu, iż w tamtejszych kołach dyplomatycznych słychać, że

między Polską a Jugosławją

toczą się rokowania, których celem jest stworzenie ścisłego stosunku między państwami.

Słychać dalej, że nie chodzi tu o przystąpienie Polski do Małej Ententy, lecz o zawarcie układu podobnego do tego, jaki zostal zawarty między Polską a Rumunią a Polską i Czechosłowacją.

Z okazji sesji wrześniowej Ligi Narodów w Genewie, w której weźmą również udział ministro wie spraw zagranicznych Małe Ententy, przyjdzie zapewne między polskim a jugosłowiańskim ministrem spraw zagranicznych do spotkania. Po spotkaniu się, obecnie toczące się rokowania przybiorą konkretną formę. —

Zniesienie cła wywozowego od zboża.

Warszawa, 29. 7. Na podstawie rozporządzenia ministra skarbu, przemysłu i handlu oraz rolnictwa i dóbr państwowych w sprawie uchylenia niektórych

ceł wywozowych

z dniem 1 sierpnia b. r., zostało uchylone cło wywozowe na zboże, ponieważ w ostatnich dniach, skutkiem pomyślnych zbiorów, a małej pojemności rynku wewnętrznego i niemożności wywozu zboża ze względu na wysokie cła wywozowe — nastąpił nagły spadek cen zboża.

Może to odbić się szkodliwie na interesach rolnictwa. Minister rolnictwa i dóbr państwowych wystąpił przed komitetem ekonomicznym Rady ministrów z wnioskiem nagłym natychmiastowego zniesienia cła wywozowego na zboże. (PAT).

Konferencja angielsko-francuska.

Paryż, 29. 7. Wczorajsza konferencja między Briandem a angielskim charge de affaires Philippsem doprowadziła dość daleko w kierunku ustalenia stanowiska angielskiego i francuskiego. Briand zajęty jest obecnie przygotowaniem tekstu odpowiedzi na notę niemiecką. Nie jest wykluczone, że odpowiedź ta będzie wysłana już z końcem bieżącego tygodnia. (PAT).

—o—

Bez paszportu i bez szykan granicznych.

Berlin, 29. 7. Doszło do skutku między Niemcami a Austrją porozumienie w sprawie wzajemnego zniesienia wiz przy przejeździe z jednego państwa do drugiego. — (PAT).

Drezno, 29. 7. Toczą się tu między Niemcami a Czechosłowacją rokowania w sprawie zniesienia wiz paszportowych. „Sächsische Staatszeitung" donosi, że rokowania te przybierają pomyślny obrót. (PAT).

Najofiarniejszemu z ofiarnych

złożyli w hołdzie sokoli sosnowieccy płytę granitową.

Sosnowiec, 29. 7. Poprzedniej nocy Sokoli złożyli przed dworcem płytę ku czci Nieznanego Żołnierza, na której widnieje następujący napis: Najofiarniejszemu z ofiarnych, Nieznanemu Żołnierzowi Wolna Polska 1914—1920. W nocy zgromadziły się przy płycie liczne rzesze publiczności, które odśpiewały wraz z Sokołami rotę. W ciągu dnia wczorajszego złożono na płycie wiele wieńców. (PAT).

Min. Skrzyński w Detroit.

Detroit, 29. 7. Wczoraj wieczorem wydano bankiet na cześć ministra Skrzyńskiego. Burmistrz Smith w wygłoszonem przemówieniu gorąco dziękował ministrowi za wizytę, złożoną miastu, które

żywi dla Polski gorące uczucia sympatji,

a gdyby okazała się potrzeba, polacy znaleźliby w ludności Detroit poparcie zarówno moralne, jak i materjalne, płynące z serc szczerze im oddanych.

W odpowiedzi minister Skrzyński podkreślił, że jest głęboko wzruszony tem tak serdecznem przyjęciem, zgotowanem przedstawicielowi Polski.

O godzinie 19 minister Skrzyński odjechał do Wiliamstown, — serdecznie żegnany na dworcu przez tłumnie zebraną publiczność.

Do samego wagonu odprowadził ministra burmistrz Smith z najwybitniejszymi przedstawicielami miasta. (PAT).

—xox—

Jak wygląda w praktyce „powszechne rozbrojenie".

Anglja powiększa swą flotę wojenną.

Londyn, 29. 7. Izba Gmin obradowała w dniu dzisiejszym nad programem

budowy nowych statków wojennych.

Z ramienia rządu zabrał głos Dawidson zaznaczając, że w b. r. finansowym wydatki na cele budowe wynoszą będą

527.000 f. szt.

W toku debaty zabrał głos Macdonald i L. George. Macdonald zapytał, na jakiej podstawie rząd wysuwa swój

program morski,

nie widzi bowiem takiego niebezpieczeństwa, któreby usprawiedliwiało głosowanie za programem.

L. George pytał również o obawy, któremi kieruje się rząd i którymi motywuje swój program morski. L. George sądzi, że o ile chodzi o bezpieczeństwo na morzu, to

Europa nie nastręcza żadnych obaw.

Mówca widzi niebezpieczeństwo w niedostateczności sił powietrznych w kraju, tak samo żywi obawy co do bezpieczeństwa dróg handlowych Anglji na Pacyfiku.

W odpowiedzi zabrał głos Churchill, który zaznaczył, że stanowisko zajęte przez admiralicję świadczy o wytrwałości i odwadze, z jaką dokonywa ona ciążących obowiązków wobec kraju. Jest to program podyktowany koniecznością utrzymania jedynie na poziomie obecnym sprawności morskiej naszego kraju. (PAT).

Pod niebnym szlakiem szlakiem wracają do Ojczyzny.

Warszawa, 29. 7. W czwartek 30 b. m. o godz. 6 popoł. wraca do Warszawy

18 samolotów,

które pod przewodnictwem generała brygady Zagórskiego odbyły z zupełnem powodzeniem daleki rajd auropejski.

Warszawa będzie miała sposobność powitać swoich lotników, gdyż wstęp na lotnisko będzie otwarte dla publiczności. (PAT).

Ziemianie bojkotują

rządową komisję rozjemczą.

Warszawa, 29. 7. (Tel. wł.). Tutejszy związek ziemian uchwalił uważać zarządzenie ministra pracy Sokala, zwołujące komisję rozjemczą, za bezprawne — wobec czego ziemianie nie biorą w tej komisji udziału.

Robotnicy na ostatniem posiedzeniu komisji rozjemczej żądali: a) ustalenia w złotych płac gotówkowych ordynarjuszy, rzemieślników, komorników, w wysokości 128 zł. rocznie w b. Kongresówce i w b. zaborze pruskim, b) ustalenia płac robotników dniówkowych na 3 części: 1) listopad, grudzień, styczeń, 2) marzec, kwiecień, maj, czerwiec, 3) lipiec, sierpień, wrzesień, październik. W I i II okresie winni robotnicy otrzymać tyle, ile poprzednio przyznano im na lato i zimę, a w III okresie tyle, ile otrzymali w marcu b. r., c) ustalenia dla sezonowców okresu żniw, lipiec, sierpień, wrzesień i październik, zarobków takich samych, jakie otrzymali w marcu bieżącego roku.

W Przemyślu powstanie szpital epidemiczny.

Otwarcie ofert już nastąpiło. Budowa rozpocznie się wkrótce.

W magistracie przemyskim nastąpiło onegdaj otwarcie ofert przedsiębiorców na budowę projektowanego szpitala epidemicznego, który ma stanąć opodal państwowego szpitala powszechnego przy ul. Buszkowieckiej. — Najniższą okazała się oferta architekta Arnolda Szwarca, który też otrzyma zlecenie na wykonanie robót budowlanych. Zostaną one zapewne podjęte w dniach najbliższych.

Wspólny front socjalistów francuskich i hiszpańskich

w sprawie Marokko.

Paryż, 29. 7. Jak dowiaduje się „Petit Journal", wczoraj wieczorem odbyły się narady pomiędzy przedstawicielami

socjalistów francuskich a hiszpańskich,

w celu ustalenia wspólnej formuły, określającej postawę obu partji socjalistycznych w stosunku do problemu marokkańskiego.

Delegat hiszpański, zapytany po ukończeniu konferencji o jej rezultat, oświadczył, że propozycje pokojowe, przypisywane Abd-El-Krimowi przez niektóre dzienniki francuskie i angielskie, odpowiadają prawdopodobnie istotnemu stanowi rzeczy, nadto dodał, że socjaliści hiszpańscy są w dalszym ciągu przeciwni wszelkiej akcji wojskowej i stanowczo żądają ewakuacji strefy okupacyjnej. (PAT).

Awantury w Palermo.

Palermo, 29. 7. W związku z wyborami do tutejszej rady miejskiej, po mowie opozycyjnej b. ministra Orlanda, doszło do starć ulicznych w kilku punktach miasta. Do większych wykroczeń interwencja policji nie doprowadziła. (PAT).

Amerykanie zwiedzają nasze instytucje dobroczynne.

Mr. P. S. Baldwin, b. dyrektor Amerykańskiego Wydziału Ratunkowego (A. R. S.) (Komitet Hoovera dla niesienia pomocy dzieciom), odwiedził w towarzystwie wice-dyrektora dra Gronskiego, instytucje Polsko Amerykańskiego Komitetu Pomocy Dzieciom w Warszawie; Stację Opieki nad Matką i Dzieckiem na Podwalu, Przychodnię dla dzieci gruźliczych, Tamka Nr. 37 i Zakład leczniczo - wychowawczy dla dzieci jaglicznych, Czerniakowska Nr. 131 w celu zdania relacji p. ministrowi Hooverowi, który interesuje się żywo losem tych instytucyj w Polsce.

Kto pożyczył - niechaj zwróci.

Warszawa, 30. 7. (Tel. wł.) Ministerstwo spraw wewnętrznych wydało okólnik do podległych sobie urzędów polecający bezzwłoczne wykonanie uchwały o potrąceniu zaliczek pobranych przez urzędników w r. 1924.

Kwoty pobrane w markach polskich, będą przerachowane według specjalnych przepisów.

(Gr).

Więcej przyrody w szkołach.

Uchwały sekcji nauczycieli-przyrodników.

Podczas zakończonego przed kilku dniami zjazdu lekarzy i przyrodników jedną z najliczniejszych była Sekcja przyrodniczo-dydaktyczna, obejmująca nauczycieli - przyrodników. Stanowiła ona pierwszy w Polsce zjazd nauczycieli nauk biologicznych, chemji, fizyki i nauk pokrewnych. Zgromadziła około 100 uczestników.

Referaty obejmowały: sprawę programu nauk przyrodniczych (pp.: wiz. Czerwiński z Warszawy, Wyspiański z Sosnowca,

prof. Fuliński ze Lwowa,

Raabe i inni); sprawy dydaktyczne (pp.: **Jaxa - Bykowski ze Lwowa,** prof. Hryniewiecki. **prof. Szymkiewicz ze Lwowa** i inni); sprawy organizacyjne (p. wiz. Fedorowicz z Wilna).

Uczestnicy odbyli wycieczki zbiorowe do pracowni wzorowych szkolnych — panów: Wuttkiego — w gimn. im. Batorego, Kaczkowskiego — w Muzeum Pedagogicznem, Karczewskiego, Forellego i Samotyni — w gimn. im. Mickiewicza; zwiedzono też gimnazjum im. Królowej Jadwigi.

Z uchwał, powziętych podczas obrad Sekcji, na wyróżnienie zasługują:

Wniosek, żądający wprowadzenia przedmiotu biologji do klasy VII szkół humanistycznych i klasycznych i do seminarjów nauczycielskich.

Wnioski w sprawie uwzględnienia w programach szerszej meteorologji i kosmografji.

Wnioski, żądające wprowadzenia w szkołach przemysłowych chemji przemysłowej.

Postanowiono również uznać za najpilniejsze postulaty:

Subwencjonowanie pracowni przyrodniczych w szkołach.

Ogłoszenie przez ministerstwo W. R. i O. P. konkursu na podręczniki szkolne.

Ze szczególnym naciskiem podniesiono żądanie, aby ministerstwo W. R. i O. P. przeprowadziło, iżby

matury szkół średnich wszystkich typów dawały wstęp na Uniwersytet.

Jednym z donioślejszych rezultatów obrad Sekcji jest powzięcie uchwały utworzenia organizacji, któraby skupiała wszystkich nauczycieli przyrody i której zadaniem byłoby organizowanie pracy nad rozwojem dydaktyki nauk przyrodniczych i pracy naukowej przyrodniczej wśród nauczycielstwa.

Podczas trwania zjazdu otwarta była wystawa przyrodniczo-dydaktyczna, — zorganizowana przez Sekcję, którą zwiedziło kilka tysięcy osób i która spotkała się naogół z żywem uznaniem świata pedagogicznego.

I-szy zjazd nauczycieli - przyrodników będzie miał niewątpliwie ogromne znaczenie dla dalszego rozwoju nauk przyrodniczych w szkołach.

Niewinnie rozstrzelany.

Nieboszczyk uniewiniony po 11 latach.

(L.) W dniu wczorajszym, w jednej z małych miejscowości francuskich, zakończył się ciekawy a zarazem i smutny proces. Otc niejaki Jan Jegli wniósł przed paru tygodniami prośbę o rewizję wyroku, który w pierwszych dniach wojny światowej syna jego Józefa, za zbrodnię szpiegostwa uprawianego rzekomo na rzecz Niemców

skazał na karę śmierci.

Rzecz miała się następująco: Kiedy w grudniu 1914 r.

rozgorzała bitwa

między wojskami francuskiemi i niemieckiemi. w pobliżu wsi Metzeral, przychwycili Francuzi wałęsającego się chłopaka, który na pytanie: co robi w tych okolicach odpowiedział, że wracając z pobliskiej wsi Mitlach zbłądził i, że daremnie od godziny szuka drogi do domu.

Nie uwierzono jednak tym zeznaniom.

Sąd doraźny skazał go na karę śmierci a w minutę potem

12 kul utkwiło w jego piersi.

Tymczasem minęła wojna i wszystko wróciło do normalnego stanu. Ojciec Jegli, patrjota francuski, chcąc zrehabilitować pamięć niewinnie straconego syna, wniósł prośbę o rewizję wyroku

Sąd w dniu wczorajszym

uwolnił od winy i kary

Józefa Jegli, od 11 lat pogrzebanego w małej miejscowości na pograniczu francusko - niemieckiem.

Wracają „na Ojczyzny łono“.

5000 optantów z Niemiec.

Pomoc rządu dla repatrjantów.

(*) W myśl konwencji polsko-niemieckiej opuścić mieli do dnia 1 sierpnia granice Niemiec wszyscy

obywatele, którzy optowali na rzecz Polski.

Oczywiście termin powrotu do Polski musi być nieco przedłużony, gdyż niemożliwe jest, by w tak krótkim czasie wyprowadzić się zdołała tak wielka liczba ludzi. Optantów polskich jest bowiem

około 5.000.

Ponieważ powracający do kraju natrafiają zwykle na wielkie trudności w zdobyciu mieszkania i zarobku, zwróciliśmy się do

kierownika lwowskiej ekspozytury Urzędu emigracyjnego

p. Wyszyńskiego, z zapytaniem, czy też rząd polski stara się ułatwić optantom osiedlenie się w kraju.

Dowiadujemy się, że istotnie

pomoc taka istnieje

i to bardzo daleko idąca. Akcją tą zajął się sejm, senat i rząd powierzając kierownictwo opiek nad optantami ministerstwu pracy i opieki społecznej, a jej wykonanie

urzędowi emigracyjnemu, oraz województwom.

Pomoc dla optantów jest czworaka:

1) Ulgi transportowe

w granicach Rzeczypospolitej Polskiej — mianowicie Rząd przewozi optantów na własny koszt wszystkimi środkami komunikacyjnymi od granicy do miejsca osiedlenia.

2) Pomoc z tytułu opieki społecznej,

udzielana na miejscu przez województwa, które mają przydzielone na ten cel fundusze. Pomoc ta jest pieniężna, albo w naturze.

3) Pomoc dla poszukujących pracy

i ewentualne zabezpieczenie na wypadek bezrobocia. Państwowy urząd pośrednictwa pracy przydziela na zgłoszone wolne miejsca przedewszystkiem optantów, oraz daje poświadczenie, które uprawnia do

zniżki kolejowej

w razie wyjazdu na miejsce zatrudnienia. Na wypadek utraty pracy otrzymują optanci zasiłki

z funduszu bezrobocia.

4) Pomoc z tytułu

ubezpieczeń społecznych.

Powracający do Polski otrzymują w razie uprawnienia renty inwalidzkiej, odszkodowanie z funduszów ubezpieczeniowych na wypadek niezdolności do pracy i t. d. na mocy specjalnej umowy z Niemcami, która gwarantuje Rządowi polskiemu zwrot wypłaconej sumy.

Dotychczas wróciło do Polski około

2.000 optantów z Niemiec,

do Lwowa jednak przyjechała dopiero jedna rodzina.

Przyszła kreska na Gagatka

Oszustwo i sfałszowanie dokumentu udowodnione.

Wczoraj skończyła się już wreszcie od kilku lat przewlekająca się sprawa karna dra Jana Gagatka, po sześciotygodniowej (z ciągłemi przerwami) rozprawie sądowej.

We wtorek zakończono postępowanie dowodowe, po odrzuceniu wniosku obrony na dalsze odroczenie rozprawy. Odczytano zeznania tych świadków, którzy do rozprawy nie stanęli, poczem zabrał głos

prokurator,

wykazując, na podstawie wyników postępowania dowodowego winę oskarżonego i domagając się wyroku zasądzającego.

Następnie przemawiał zastępca poszkodowanego Brunickiego — adw. dr. Dwernicki, zgłaszając w imieniu swego klijenta pretensję odszkodowawczą, na samym zaś końcu przemówił

obrońca dr. Kibitz,

który bardzo dobrze wywiązał się ze swego niezwykle ciężkiego zadania obrony

straconej pozycji.

Tym też wysiłkom obrony prowadzonej przez adwokatów: dr. Kibitza i dr. Matkowskiego, przypisać należy w dużej mierze stosunkowo łagodny

wyrok,

który ogłosił przewodniczący trybunału wczoraj o godz. 12.30.

Dr. Jan Gagatek uznany został

winnym zbrodni oszustwa,

dokonanego przez

sfałszowanie dokumentu

w procesie cywilnym z Brunickim i zasądzony

na 3 miesiące więzienia.

Sąd w motywach wyroku podał, iż nie dał wiary tłumaczeniom oskarżonego, natomiast oparł się

na wiarygodnych zeznaniach świadków.

Trybunał uznał też iż dokument sfałszowany miał wszelkie c. dokumentu publicznego, przyczem orzekł odrazu unieważnienie falsyfikatu. Strona poszkodowana została odesłana na drogę sporu cywilnego.

Obrońca i prokurator zgłosili zażalenie nieważności. Po uprawomocnieniu wyroku mieć będzie zastosowanie amnestja, wydana w roku 1922.

Spór o garderobę małżeńską

chciała żona rozstrzygnąć siekierą.

(—) Na Kleparowie w domu pod nrem 79 mieszka małżeństwo Jan Terlecki szewc, z żoną Teodozją 35 letnią kobietą i kilkorgiem dzieci.

Żona miała oddawna złe pożycie z mężem, którego podejrzewała o małżeńską niewierność mąż zaś nie był bynajmniej uosobieniem zalet małżonka.

W ostatnich czasach dochodziło do ustawicznych kłótni i awantur Onegdaj p. Toedozja zamierzała

opuścić dom męża

i chciała zabrać swe rzeczy. Pan Jan jednak temu się sprzeciwił i rzeczy jej oddać nie chciał. Wobec tego ona zagroziła, że zamiast swych zabierze jego rzeczy i sprzeda je. Na tem tle wynikła sprzeczka, a następnie bójka o garderobę. Żona chwyciła siekierkę (siekacz) i zamierzyła się nią na męża. Jednak Terlecki chwycił za koniec siekiery i szarpnął nią, tak, że

wyrwał ostrze,

pozostawiając w ręku żony drewniany trzonek.

Następnego dnia uczynił mąż doniesienie na żonę do posterunku policyjnego w Kleparowie. Gdy komendant posterunku przybył do domu Terleckich, Teodozja przyszła znowu z siekierą w ręku i w obecności przodownika chciała męża zamordować.

Przodownik temu przeszkodził a wobec tych zamiarów zagrażających życiu Terleckiego, aresztował Terlecką i odstawił do sądu karnego we Lwowie.

Ludzkie bydlęta.

Mąż, który z kolegą bił własną żonę.

(—) Bronisława Troscienko, żona robotnika zamieszkała przy przy ul. Źródlanej 21 była bardzo niezadowolona z towarzystwa w jakiem przebywał jej mąż, a w szczególności z Stefana Dziubińskiego, z którym mąż

od szeregu dni się zapijał.

W dniu wczorajszym przyszła Troscienkowa do mieszkania Dziubińskiego, zastała tam męża i zażądała by z nią udał się do domu. Wówczas Dziubiński rzucił się na Troscienkową, pobił ją dotkliwie i skopał, a

pomagał mu jej własny mąż.

Wkońcu nieszczęśliwą kobietę wyrzucili.

Posterunkowy znalazł ją na ul Nenckiego leżącą bez przytomności. Pobita jest w odmiennym stanie i zachodzi obawa poważnych komplikacji w stanie jej zdrowia.

Strajk górników niem.

wybuchł w całem zagłębiu Saary.

Do strajku przystąpiło 99% robotników, t. j. 74.000. Żądają oni podwyżki płac i zmniejszenia odliczonej im kwoty na ubezpieczenie socjalne. Były wypadki, że skutkiem tych odliczeń robotnicy otrzymywali tylko 1 markę dziennie. Strajk pociągnie za sobą ograniczenie produkcji i zwalnianie robotników.

—o—

Strajk w kopalni Silva Plana trwa w dalszym ciągu.

W niedzielę ubiegłą odbył się w Borysławiu wiec robotników naftowych przy udziale około 2.000 uczestników, na którym uchwalono dla poparcia strajkujących oddawać na fundusz strajkujących w „Silva Plana“ 10% zarobku.

Baczność Strzelcy i Legjoniści!

Bilety wolnego wstępu na niedzielny Uroczysty Wieczór w Teatrze Wielkim, wydaje sekretarjat Związku Strzeleckiego codziennie od 7-ej do 9-tej wieczór w lokalu przy ul. Zielonej l. 7.

Ojcowie miasta radzą.

Posiedzenie Rady miejskiej, odbędzie się dziś w czwartek 30 b. m. o godz. 6-tej wieczór w sali posiedzeń Rady miej. w ratuszu.

Na porządku dziennym: Nabycie gruntu na regulację ul. Ponińskiego. Wprowadzenie podatku miej. od budynków w mieście Nabycie gruntu na rozszerzenie ulicy Dunin Borkowskich. — Dunin Borkowskich (1 uchwała) Sprawa darowania gruntu miej Zgromadzeniu SS. Felicjanek. Preliminarz budżetu teatrów miej. na sezon 1925/26.

KURJER SPORTOWY.

Team Czarni-Hasmonea-Hakoah 1:0 (0

Zawody powyższe znowu nie przyniosły nic szczególnego prócz tej jednej rzeczy, co pozostanie już na stałe, mianowicie

zasłużonego zwycięstwa Lwowa.

Zawodnicy austrjaccy pojadą sobie z powrotem do Grazu, a my

nie będziemy musieli na nich patrzeć,

bo doprawdy, mimo najleps ich chęci, postawienia się wszelką cenę, nie wywołal chwytu.

Lwowianie mogli jednak lepiej. Bramkę dla Teamu z pod sam koniec zawodów

Steuerman z rzutu karneg

ku wielkiej radości widzów.

———xoox———

Regaty w Gdyni-północne Henley

Pierwszy raid żeglarski w Polsce.

Na tegoroczne wielkie regaty morskie w Gdyni, gdzie zjedzie się

międzynarodowa konkurencja

wojskowy yacht klub w Warszawie wysyła 12 łodzi. Cała flotyla pójdzie „właściwą drogą“ to jest Wisłą. Skorzystano z tego „transportu“ i urządzono

pierwszy w Polsce raid żeglarski.

Wszystkie łodzie są statkami żaglowemi o powierzchni żagla 25 lub 15 mtr. kw.

Dzielnym łodziom, życzymy powodzenia.

Oprócz dotychczas zgłoszonych yacht klubów państw bałtyckich i Norwegji

w regatah wezmą udział zawodnicy francuscy.

Ostatnio

zgłosiła swój udział i Szwajcarja

„Bezmorscy“ Szwajcarzy mają świetnych wioślarzy i wyróżnil się na ostatniej olimpjadzie. widzimy regaty w Gdyni się

na Henley północne.

—o—

Sparta (Praga)-Pog

Spotkanie powyższych d odbędzie się w dniach 1 i 2 pnia na boisku LKS Pogoń. ta przyjeżdża do Lwowa pierwszy.

Drużyna Sparty przyjeżdż Lwowa w najsilniejszym dzie z graczami: Hochmann bramkarz, rep. gracz Pragi. Ant., (repr. gracz Czech). S obrońca. Kolenaty (rep.). (rep.). Cerveny, Sedlaczek (Simonek, Šima, Schaffer „król footbalu“, Dworacek (rep.).

Ze Sparty najlepsza jest pomocy a to: Cerveny, Kolenaty.

———xox———

Turniej o mistrzostwo świata zawodowc

Polska zajęła trzecie miejsce.

W ostatnim dniu zawodów o mistrzostwo świata dla zawodowców — nastąpiły

walki finałowe.

Koželuch rozprawił się z Francuzem Plaa, Read z Armedem, a polak Roman Najuch potknął się raz drugi, tym razem o świetną grę doskonale dysponowanego Rurkego.

Ostateczny wynik turnieju przedstawia się następująco: Pierwsze miejsce i tytuł m zawodowców świata zdoby

Czech, K. Koželuch,

słynny piłkarz i trener te wy wiedeńskiego WAC-u. był, dzięki zwycięstwu nad chem. A. Burke (Irlandja), **Roman Najuch** — trener b skiego klubu tennisowego, ty Plaa (Francja), piąty (Anglja), szósty Arnedo (Hi nja.

———xox———

Miljon dolarów: Jack Dempsey.

Niedawno został ostatecznie załatwiony mecz bokserski o mistrzostwo świata w najcięższej wadze między

Jackiem Dempsey'em a Harrym Willsem.

Przeprowadzeniem takiej imprezy mógł się podjąć naturalnie „największy manager świata“ Ted Richard. Impreza to bądź co bądź kolosalna. Naprzód musiał się targować z Dempseyem ten zdecydował się zgodzić

„skromne wynagrodzeni 750.000 dolarów,

z żalem „spuszczając“ z m Przeciwnk jego, Harry Wills ją przypuszczalną porażkę o kwotą 250.000 dolarów. Ga walkę zostaną wypłacone względu na wynik spotkani pewne celem uniknięcia „br konkurencji“ dla grosza.

———xox———

Czemu my o tem nic nie wiemy

Jak donosi „Głos Polski“, wychodzący w Łodzi — toczą się obecnie pertraktacje między lwowskim związkiem piłki nożnej a związkiem węgierskim w sprawie rozegrania meczu

Lwów — Reprezentacja Północnych Węgier.

Mecz ten miałby się odby Lwowie w dniu 5 sierpnia. czynania naszego związku, wypłynąć nareszcie na sz wody — są dla nas radosn winą. Tylko

dlaczego musimy się dowi dywać o tem z łódzkich ga

Bestjalskie morderstwo przy ul. Żółkiewskiej.



Zwłoki Józefa Leszczuka, inwalidy, zamordowanego wczoraj nożem żnickim przez Jana Budryłę w pracowni masarskiej przy ul. Żółkie l. 74. Zamordowany Leszczuk osierocił żonę i pięcioro dzieci.

KRONIKA.

[...]szujemy: Dziś Abdonowi. [...] Ignacemu.

[R]EPERTUAR TEATRÓW.

[Tea]tr Wielki.

[Cz]wartek 30 b. m. „Dziew[czynk]a z 1001 nocy“ operetka.

[Pią]tek 31 b. m. „Hrabina Mari[ca“ o]peretka. (Jubileuszowe 75-te [przed]stawienie). Ostatnie przed[stawie]nie w sezonie.

[Po]czątek przedstawień punktu[aln]o godz. 7.30 wieczór.

—o—

[Z] KARTY ŻAŁOBNEJ.

[We] Lwowie zmarł emeryt. ge[nerał] brygady, dr. Marjan Gidle[wski] w 65-tym roku życia. Po[grzeb] odbył się wczoraj.

W Cieszynie zmarł prezes sądu okręgowego, dr. Andrzej Grodyński.

—o—

BACZNOŚĆ EMERYCI.

Powszechne Stowarzyszenie Małopolskie Emerytów Państwowych, wojskowych, kolejowych i inwalidów kolejowych, tudzież wdów i sierót po nich, zwołuje nadzwyczajne walne zgromadzenie sekcji państwowej dnia 9 sierpnia br. (niedziela) o godz. 3-ciej popoł. w sali Towarzystwa Pedagogicznego ul. Zimorowicza 17 na które zaprasza się delegatów z prowincji.

Porządek dzienny: 1) Sprawozdanie z dotychczasowej działalności Sekcji Państwowej. 2) Wybór prezesa i wydziału.

Ruch wydawniczy.

[WY]DANIE POMORSKIE TY[GO]DNIKA „KUPCA“ W POZNANIU.

[Świ]eżo opuściło prasę okazałe [wyda]nie pomorskie „Kupca“. Na [treść] składają się: Słowo wstęp[ne w]ojewody pomorskiego p. dr. [Ł]achowiaka; artykuły: „Na[sza m]arynarka handlowa“ p. K. [...]kiego; „Powstanie i rozwój [kupiec]twa polskiego na Pomorzu“ [p.] Berkana; „Przemysł meta[lowo] - maszynowy na pierwszej [pomor]skiej wystawie“ p. prezy[denta] J. Czarlińskiego; „Rzemiosło na Pomorzu“ p. prezesa Wł. Grobelnego; „Ogólny rzut oka na pomorską wystawę“ p. Z. Jankowskiego; „Echa powystawowe“; „Wszechpolski kongres kupiectwa polskiego“ — oraz barwny i interesujący szkic z wycieczki zorganizowanego kupiectwa nad wybrzeże morskie — p. Leszka Gustowskiego. — Wydanie zdobią liczne ilustracje, oraz wybór cytatów dotyczących Pomorza.

Całość numeru prezentuje się bardzo dobrze. Adres: „Kupiec“, Poznań, ul. Wielka 10.

[Ż]egnaj Dziewczynko z 1001 nocy!

[Tea]tr Wielki daje dziś po raz [ostatn]i w bieżącym sezonie osta[tnią n]owość repertuaru, doskona[łą op]eretkę „Dziewczynka z 1001 [nocy“], cieszącą się na naszej sce[nie w]ielkim sukcesem artystycz[nym i] powodzeniem, dzięki świe[tnej g]rze zespołu z pp.: Brzeską, [...]ką, Rapacką, Kuligowskim, [...]im, Sowińskim i Tatrzań[skim] w rolach głównych, oraz pp. [...]yńskim, Szoslandem, Szy[...]kim i Szmidem w rolach [dalszo]planowych. Pełna pomy[słów] i inwencji reżyserskiej p. [...]ańskiego, muzycznie opracowana przez p. Wojnarowicza, operetka ta od dnia premiery zdobyła sobie uznanie stałych bywalców teatralnych, to też na każdem przedstawieniu ściąga bardzo liczny zastęp widzów.

Jutro, w piątek, ukaże się na zakończenie sezonu operetkowego piękna operetka, największa atrakcja sezonu: „Hrabina Marica“. Będzie to jednocześnie jubileuszowe 75-te przedstawienie tej operetki, cyfra niezwykła na stosunkowo niedługi czas istnienia tej operetki na repertuarze teatru.

[B]rawo piekarze!

Od poniedziałku tanieją: chleb i bułki.

[...]mące pamiętają, lecz ceny jeszcze nie obniżyli.

[Na] posiedzeniu gremium pieka[rzy p]od przewodnictwem Józefa [...]nera, w obecności poważ[nej liczby] mistrzów tego zawodu, [zapadł]a jednogłośna uchwała, na [podsta]wie tendencji zniżkowych [cen z]boża (mąka jeszcze nienia[nia]) zniżyć ceny pieczywa [od po]niedziałku tj. od 3 sierpnia b. r. a mianowicie: za 1 kg. chleba żytniego w piekarni i dla sklepów po 48 gr.. Za 1 kg. chleba kulikowskiego w piekarni i dla sklepów po 60 gr., za bułkę o wadze 4 dkg. w piekarni i dla sklepów po 3½ gr. Ceny te obowiązują wszystkich lwowskich piekarzy.

Skrzywdzeni proszą o sprawiedliwość.

Lwowskie kuratorjum szkolne powinno naprawić krzywdę.

Ze sfer nauczycielskich proszą nas o zamieszczenie następującej skargi:

Forma obsadzania posad nauczycielskich we Lwowie jest pożałowania godną, jak to miało miejsce obecnie przy obsadzeniu posad dyrektorek. Lepsze aplikacje inspektora szkolnego, dłuższe lata służby i roczne zastępstwa, nie zaważyły na szali, przemogło ze względów partyjnych faworyzowanie i protegowanie pewnych jednostek kosztem drugich. W obsadzaniu posad nie decyduje, niestety, władza bezpośrednia, jaką jest inspektor szkolny, który hospituje i wydaje ocenę zdolności danych petentek, lecz pewne jednostki, mające przewagę partyjną. Prezentę daje, niestety, magistrat, co jest ogromną bolączką dla nauczycielstwa, które w danym razie, chcąc uzyskać posadę, musi się wyrzec osobistej dumy i godności, chodzić do radnych i

żebrać o sprawiedliwość.

Kraków i Poznań już się wyzwoliły z tej niewoli.

Kuratorjum szkolne winno dokładnie zbadać motywy, które zadecydowały o usunięciu z posady nauczyciela, czy nauczycielki. —

Bezrobotni domagają się opieki rządu.

Na wiecu w Drohobyczu, zwołanym przez związek zawodowy robotników przemysłu chemicznego uchwalono między innemi następujące rezolucje: Robotnicy żądają: energicznej walki rządu z dalszemi redukcjami, podwyższenia i wypłacania w dalszym ciągu zasiłków dla bezrobotnych, udzielenia kredytu samorządom na podjęcie robót publicznych, doraźnej pomocy na zimę w formie węgla i ziemniaków, bezpłatnej pomocy lekarskiej dla bezrobotnych i ich rodzin, w Kasie chorych.

Biskup obrzucony kamieniami.

Górnicy w Durham odbyli onegdaj wiec demonstracyjny, na którym biskup miejscowy starał się nakłonić ich do umiarkowania. W odpowiedzi na to robotnicy obrzucili go kamieniami.

Warszawa pod wodą.

Dwóch ludzi zostało zabitych. 22 rodzin bez dachu.

(L.) Przez ostatnie dwa dni szalała nad Warszawą i okolicą

straszliwa burza,

połączona z piorunami, wichrem i gwałtownym deszczem.

Cały szereg ulic zalała woda niszcząc urządzenia kanalizacyjne i elektryfikacyjne, skutkiem czego komunikacja tramwajowa została w kilku miejscach przerwana, a pasażerowie byli zmuszeni wpław przedostawać się na suchsze miejsca. Skutkiem porwania namiotów na Żoliborzu 22 rodziny tam zamieszkałe zostały

pozbawione dachu nad głową,

co w dzisiejszych warunkach mieszkaniowych jest rzeczą nader przykrą.

Nie obeszło się również bez ofiar w ludziach. Oto w pobliżu dworca Gdańskiego

poniósł śmierć pod kopytami koni

spłoszonych hukiem piorunu, 39-letni woźnica Stanisław Borowski, zaś na placu, pod pomnikiem Mickiewicza, przerażony grzmotem koń stratował na śmierć 58-letniego dorożkarza Jana Stankowskiego, który spadłszy z kozła, rozbił czaszkę o brzeg chodnika.

Skazanie francuskich posłów komunistycznych

Sąd apelacyjny w Paryżu skazał deputowanych komunistycznych Cachina i Vaillant - Couturiera na 6-cio miesięczne więzienie i grzywnę 1.000 fr.

Składajcie ofiary na powodzian!

Olbrzymie upały

panują w całej Europie.

Z Anglji donoszą o burzach, gradach i deszczach. Szkody z powodu burzy i oberwania się chmur olbrzymie. W Birminghamie przeszło 200 domów uszkodzonych.

O olbrzymich upałach donoszą z całych Włoch i Skandynawji.

DLA PIĘKNEJ PANI.

Laboratorjum urody.

Z pracowni doktora Fausta.

Proszę się ne lękać, nie przywołam tu bowiem żadnem zaklęciem Mefista i nie wygłoszę pesymistycznego monologu o życiu i wiecznem niezadowoleniu człowieka.

Pragnę tylko poruszyć inną czarnoksięską sprawę, która się nazywa upiększaniem i jest, wbrew wszelkim złośliwym obmowom, przyrodzonem prawem kobiety.

Cóż bowiem ma czynić niewiasta, która za grzechy niepopełnione ukarana została ...piegami. Albo, czyż koniecznie musi biernie znosić osoba płci pięknej, gdy jej cera ma skłonność do okrywania się rozmaitemi „wyrzutami“?

Rzecz prosta, że pomysłowość kobiety pracuje nad usuwaniem tych defektów piękności od przedhistorycznych czasów i w tem, od tysięcy lat istniejącem laboratorjum, kobieta uszczknęła nieco z owej tajemnej wiedzy, której nawet nie posiadł uczony doktor Faust. Mianowicie kobieta nauczyła się odmładzać i korygować przyrodę, niezawsze hojną.

Pozwolę sobie w kilku fejletonach służyć poradą... kosmetyczną, tembardziej, że zdradzę tajemnicę, która uczyniła tyle, w historji świata znanych kobiet, pięknemi i przedłużała im uciekającą zbyt szybko młodość.

Kremy, olejki, pachnące esencje można łatwo sporządzać samej. Trzeba mieć tylko nieco cierpliwości i wytrwałośći, a nic łatwiejszego jak zabawić się w chemika, albo jeżeli kto woli, w alchemika i zwalczać niesprawiedliwość losu, który jednemu dał nadmiar urody, a drugiego pokrzywdził.

W następnych fejletonikach „Dla Pięknej Pani“, znajdą miłe czytelniczki kilka łatwych przepisów na skuteczne i nieszkodliwe środki tualetowe.

Warszawianka.

Dalsze obniżenie cen chleba w Warszawie.

Piekarze lwowscy bierzcie wzór ze swych warszawskich kolegów.

Wydział zaopatrywania obniżył cenę chleba pytlowego z 52 na 45 groszy, a sitkowego i razowego z 42 na 36 gr. za 1 kg. w sprzedaży detalicznej. Jakkolwiek w Warszawie obowiązuje obecnie

najniższa cena

chleba w całej b. Kongresówce, pomimo to jednak na czynniki decydujące wywierany jest nacisk, aby ceny te uległy dalszej zniżce.

Cena mąki żytniej wynosi od 25 b. m. w Warszawie: pytlowa (4 zera) 45 gr., sitkowa (2 zera) 36 gr., a razowa (95%) 36 gr. za 1 kilogram.

Zapytać wypada, kiedy nareszcie za przykładem Warszawy nastąpi we Lwowie dalsza obniżka cen chleba i mąki i czy wogóle kto czuwa u nas nad sprawą unormowania cen artykułów pierwszej potrzeby?

W Krakowie potaniały także od 28 b. m. chleb i mąka.

W raju bolszewickim dżuma.

Epidemja dżumy i malarji wybuchła w okolicy Carycyna. Było tam do 27 b. m. 44 wypadków dżumy, z tego 31 śmiertelnych. — W obwodzie nadwołżańskim szerzy się epidemja malarji.

Matki!

Czy wiecie dlaczego wasze kochane maleństwa umierają?

Szkodliwość sztucznego karmienia dzieci stwierdziła statystyka śmiertelności 34.000 niemowląt, zarejestrowanych na stacjach opieki polsko - amerykańskiego komitetu pomocy dzieciom. W r. 1924 zmarło 5.6% niemowląt, karmionych piersią, a z pośród karmionych sztucznie

14.9%,

czyli

trzy razy tyle.

Na 100 zmarłych niemowląt 38% zmarło skutkiem chorób żołądkowych, wywołanych przez karmienie sztuczne.

Pożar pałacu, który przetrwał 14 wieków.

Onegdaj spłonął zamek Randan - Maulmont w pobliżu Vichy, a z nim skarby artystyczne i historyczne wartości kilku miljonów franków. Pałac wystawiony został w VI wieku.

Rozkład jazdy pociągów pospiesznych i osobowych

ważny od 5. czerwca 1925.

Ze Lwowa odchodzą:			Do Lwowa przychodzą:		
Przez:	Do	Czas odjazdu	Przez	Z	Czas przyjazdu
Kraków	Cieszyna Katowic Piotrowic Poznania Żywca	7·40 **10·10** 3·35, 18·30, 20·55 **15·25** przez Katowice 0·05	Kraków	Cieszyna Katowic Piotrowic Poznania Żywca	22·00 **19·05** 6·15, **6·20**, 17·20 **12·35** przez Katowice 9·50
Bełzec-Rejowiec	Chełma Warszawy	17·45 14·10, 17·45△, 23·15	Rejowiec-Bełzec	Chełma Warszawy	19·50 6·00, 11·45
Przeworsk-Rozwadów	Łodzi Warszawy	17 15 p. Skarzysko **11·15, 19·30**	Rozwadów-Przeworsk	Łodzi Warszawy	750 Skarzysko **8·45, 18·10**
Sapieżankę-Włodzimierz	Grajewa Kowla Wilna	10·10 przez Kowel 18·50 10·10 przez Kowel-Brześć-Białystok	Włodzimierz-Sapieżankę	Grajewa Kowla Wilna	17·35 przez Kowel 8·10 17·35 przez Białystok-Brześć-Kowel
Krasne	Brodów Podwołoczysk Równego Tarnopola Wilna Zdołbunowa	19·20 **9·35**†, 23·20 13·55, 22·20 6·30, **9·35** 16·12 23·20 22·20 przez Sarny-Baranowicze 13·55, 22·20	Krasne	Brodów Podwołoczysk Równego Tarnopola Wilna Zdołbunowa	9·20 12·00, **16·55** 7·10, 16·20 6·15 12·00 **16·55** 21·45 7·10 przez Baranowicze-Sarny 7·10, 16·20
Stryj	Borysławia Ławocznego	**9·35**, 19·25, 23·55 6·30. 16·05*, 17·05	Stryj	Borysławia Ławocznego	725, 16·00, **17·55** 9·52, 22·10, 23·17 §
Sambor	Now. Zagórza Sianek	8·00, 23·45 14·30	Sambor	N. Zagórza Sianek	7·00 10·00, 19·10
Chodorów	Kołomyji Śniatyna Stanisławowa	14·00 **9·40** 10·05 **20·00** 23·00 6·50	Chodorów	Kołomyji Śniatyna Stanisławowa	12 10, 21·30 5·45 **9·25**, 17·00 **17·30**
Do:	Jaworowa Podhajec Rawy Ruskiej Stojanowa	7·05, 17·30 7·35, 17·08 8·10 6·50, 17·38	Z:	Jaworowa Podhajec Rawy Ruskiej Stojanowa	7·30, 17·40 7·50, 21·10 8·25 9·00, 18·45

* Kursuje od 5. VI, do 31. VIII. w dnie poprzedzające święto rz.-kat. oraz w soboty z wyjątkiem 15. VIII.
△ Od Rejowca pociąg pospieszny; † od Tarnopola pociąg osobowy. § Kursuje od 5. VI. do 31. VIII w niedzielę z wyjątkiem 28. VI. oraz w święta rz.-kat. z wyjątkiem 15 VIII.

POCIĄGI PODMIEJSKIE. (Rozkład od 5. czerwca 1925).

CZAS ODJAZDU

Do Brzuchowic 6·20, 10·25, 13·45, 15·20, 16·35□, 19·00, 20·30△
„ Chodorowa 18·00
„ Gródka Jagiell. 14·10 §§, 16·15 ††
„ Janowa 13·35⊕
„ Komarna 14·05*
„ Lubienia Wielkiego 9·30*
„ Mszany 600 §, 14·10
„ Szczerca 14·20 &
„ Zimnej Wody 10·55, 19·50⊕

□ Kursuje od 5. VI. do 30. IX. w niedziele i święta rz.-kat.
△ Kursuje od 1. VII. do 31. sierpnia w niedziele i święta rz.-kat.
§§ Kursuje na odcinku Mszana-Gródek tylko każdej soboty
†† Kursuje codziennie z wyjątkiem sobót niedziel i świąt rz. kat.
○ Kursuje każdej soboty.

CZAS PRZYJAZDU

Z Brzuchowic 7·20, 11·20. 14·55, 16·11 18·27 □, 20·10, 21·25△
„ Chodorowa 7·30
„ Gródka Jagiell. 16·30○, 19·25 §§
„ Janowa 21·05⊕
„ Komarna 19·50×, 21·20⊕
„ Lubienia 13·25
„ Mszany 7·25 §, 15·30+
„ Szczerca 17·00 &
„ Zimnej Wody 11·50, 20·40⊕

⊕ Kursuje od 5. VI. do 31. VIII. w niedz. i święta rz. kat.
* „ od 5. VI. do 30. IX. codzien.
× Kursuje od 5. VI. do 31. VIII. codz. z wyjątkiem niedz. i świąt rz.-kat. zaś od 1. IX. do 30. IX. codziennie
§ Kursuje codz. z wyjąt. niedz. i św. rz.-k.
\+ „ „ „ sobót

& Kursuje od 5. VI do 30. VI. i od 1. IX. do 14 V. codz. z wyjąt. niedz. i św. rz.-kat.

Ze Lwowa Podzamcza odchodzą do:
Brodów 19·44
Grajewa (Wilna) 10·32
Kowna 19·13
Podhajec 7·51, 17·24
Podwołoczysk **9·48**†, 23·47 † od Tarnopola pociąg osobowy.
Równego 14·16, 22·47
Stojanowa 7·12, 18·00
Tarnopola 6·52, **9·48**, 16·34, 23·47
Zdołbunowa 14·16, 22·47

Do Lwowa Podzamcza przychodzą z:
Brodów 9·00
Grajewa (Wilna) 17·16
Kowla 8·19
Podhajec 7·31, 20·48
Podwołoczysk 11·40, **16·41**
Równego 6·47, 15·53
Stojanowa 8·41, 18·24
Tarnopola 5·52, 11·40, **16·41**, 21·24
Zdołbunowa 6·47, 15·53

Ze Lwowa Łyczakowa odchodzą do:
Podhajec 8·15, 17·48
Winnik 6·04, 14·10, 18·27, 19·45*

Do Lwowa Łyczakowa przychodzą z:
Podhajec 7·10, 20·29
Winnik 7·38, 15·12, 19·29, 20·55

* Kursuje od 5. VI. do 30. IX. w niedziele i święta rz.-kat.

Ze Lwowa Kleparowa odchodzą do:
Brzuchowic 6·26, 10·30, 13·53, 15·25, 16·40□, 19·05, 20·35△
Chełma 17·52
Janowa 13·42⊕
Jaworowa 7·25, 17·37
Rawy Ruskiej 8·20
Warszawy 14·16, 17·52○, 23·21

Do Lwowa Kleparowa przychodzą z:
Brzuchowic 7·14, 11·13, [illegible] 1·06 18·22□, 20·04, [illegible]△
Chełma 19·44
Janowa 20·59⊕
Jaworowa 7·24, 17·31
Rawy Ruskiej 8·19
Warszawy 5·55, 11·39

□ Kursuje od 5. VI. do 30. IX. w niedziele i święta rz.-kat.; △ kursuje od 1. VII. do 31. VIII. w niedziele i święta rz.-kat.; ⊕ kursuje od 5. VI. do 31. VIII. w niedziele i święta rz.-kat.
○ Od Rejowca pociąg pospieszny.
Godziny drukowane tłustym drukiem oznaczają pociągi pospieszne.

[Ce]ny ogłoszeń: Za wiersz milimetr.: Zwyczajny za tekstem 12 gr. Nadesłane i nekrologja 25 gr. Na pierwszej kolumnie 45 gr. Przed kroniką i w rubryce „Repertuar“ 35 gr. Po kronice, komunikaty 30 gr. Dział ekonom. 35 gr
Drobne ogłoszenia za każdy wyraz 6 gr. Kupno i sprzedaż 8 gr. Matrymonialne 12 gr. Poszukujący pracy 2 gr. Na kolumnie tekstowej paski i inseraty po 30 gr. Ogłoszenie zagraniczne o 50% drożej.

Nakładem Lw. Sp. Wydawniczej, sp. z ogr. por. Z drukarni Polskiej we Lwowie Chorążczyzna 17. Telef 29·19. pod zarządem Z. Kiełbusiewicza. Odpowiedzialny redaktor: Tadeusz Stroiński.